

Protokół

ODPIS

Dnia 21 lipca 1947. w Krakowie. Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Sędzia Sędzcy Apelacyjny Jan Sehn, na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25.4.1947 L.dz.Prok. NTN 719/47, na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 /Dz.U.R.P.Nr.51 poz.293/ w związku z art. 254, 107, 115 Kodeksu Postępowania Karnego przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego byłego więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, który zeznał co następuje: - - - - -

Nazywam się Kłodziński Stanisław, lat 29, religii rzymsko-katolickiej, narodowości i przynależności państwowej polskiej, lekarz, zamieszkały w Krakowie, Szpitalna 34. - - -

W oświęcimskim obozie koncentracyjnym przebywałem w czasie od 12.8.1941 do 19.1.1945 jako polski więzień polityczny Nr.20019. Od roku 1942 zatrudniony byłem najpierw jako sanitariusz a następnie jako lekarz-więzień na bloku 20-ym obozu macierzystego w Oświęcimiu /Stammlager/. Blok ten należał do szpitala dla więźniów /Heftlingskrankenbau/ i mieścił oddział chorób zakaźnych a więc przede wszystkim tyfusu plamistego, tyfusu brzuszego, róży, Tbc, szkarlatyny i inne. Lekarze SS leczeniem tyfusu u więźniów nie zajmowali się, dla profilaktyki wybierali więźniów dotkniętych tyfusem i skierowywali ich do komór gazowych. Generalną akcją tego rodzaju przeprowadzono na polecenie lekarza SS Entressa, oczywiście w porozumieniu z jego szefem Standortarzttem Wirthsem, w sierpniu 1942, kiedy to z bloku 20-go wybrano około 940 chorych z czynnym tyfusem, podejrzanych na tyfus i ozdrowieńców i wszystkich tych ludzi wywieziono do komór gazowych w Brzezince. Po wymordowaniu chorych przeprowadzono odwzelenie obozu. Mimo to sporadyczne wypadki tyfusu plamistego pojawiły się przez cały rok 1943 i w pierwszych miesiącach roku 1944. Cho-



rych na tyfus wybierano w dalszym ciągu i mordowano ich za pomocą zastrzyków fenolowych, względnie w komorach gazowych. W roku 1942 pojawił się w oświęcimskim obozie koncentracyjnym lekarz SS dr. Vetter /imienia nie znam/. Pełnił on najpierw funkcje w obozie macierzystym, skąd przeszedł do rewi-ru SS a stamtąd do Monowic i Jawiszowic. Z początkiem roku 1943 przybył do mnie na blok 20-ty wraz ze starszym obozu szpitalnego /LagerÄltester/ więźniem dr. Najklem, doręczył mi różne preparaty, między innymi preparat wyrobu I.G. Farbenindustrie w Leverkusen, oznaczony jako "Be 1034", oświadczył, że są to preparaty próbne, że były one już wypróbowane w innych obozach, że nie są szkodliwe i powinny dać najprawdopodobniej pozytywne wyniki w stosowaniu przeciw tyfusowi plamistemu. Poleciał przy tym stosowanie preparatu Be 1034 w następujących postaciach i dawkach: w tabletkach 4 razy dziennie po 0.25 gr przez cały okres gorączkowania /13 dni/, następnie 6 razy dziennie po 0.25 gr aż do 12 tabletek dziennie /powiększanie dawki/, - w zastrzykach dożylnie 2 razy dziennie po 5 ccm przez cały okres gorączki powiększając dawkę do 4 razy dziennie po 5 ccm, - w zastrzykach domięśniowo w tych samych dawkach jak w zastrzykach dożylnych. Te różne rodzaje i dawki stosowane były u różnych chorych indywidualnie. We wszystkich przypadkach poleciał Vetter prowadzić według dostarczonego przez siebie wzoru bardzo dokładne historie chorób i notować w nich wyniki obserwacji, a mianowicie: zachowanie się języka, a więc wysychanie, obłożenie itd. przebieg temperatury, akcji serca /ciśnienie krwi/, zachowanie się wysypki, centralny system nerwowy, układ siateczkowo-śródbłonkowy /wątroba, śledziona/ oraz wynik analizy moczu. W wypadku śmierci chorego polecał przeprowadzić sekcję celem stwierdzenia zmian, zaszytych w narządach na skutek stosowania preparatu Be 1034. Na polecenie Vettera stosowano preparat Be 1034 w przypadkach tyfusu plamistego, tyfusu



brzusznego i róży. Jedynie w przypadku róży stosowanie tego preparatu w dużych dawkach dawało wyik pozytywny, przede wszystkim skracając przebieg choroby, natomiast w przypadkach tyfusu plamistego i tyfusu brzusznego nie dawało żadnych wyników, chorzy w okresie stosowania preparatu marli, sekejnie nie stwierdzono szkodliwego działania preparatu.

Be 1034. Preparat dostarczał nam Vetter osobiście w oryginalnych opakowaniach, takich jak obecnie przedkłada /świadek przedkłada oryginalne pudełko z napisem firmowym "Bayer" I.G.Farbenindustrie Aktiengesellschaft Leverkusen 10 Ampullen zu 5 com Präparat Be 1034 20%ige Lösung, Jede Ampulle enthält 1,0 g der wirksamen Substanz. Unverkäufliches Muster, w którym znajduje się 3 ampulek z naklejkami "5 com Präparat Be 1034 /20%ige Lösung/" Przedłożone obecnie pudełko otrzymane osobiście z rąk Vettera i drogą nielegalną wysłałem na wolność dla zbadania. Po powrocie z obozu pudełko to zostało mi zwrócone. Na zewnętrznej stronie dna pudełka podana jest seria 18342. Vetter osobiście kontrolował stosowanie dostarczanych przez niego preparatów, początkowo raz w tygodniu a później raz na 10 dni i odbierał wzorcowe karty gorączkowe. Wyraźnie dawał nam do zrozumienia, że zależy mu natym, by wyniki stosowania dostarczanych przez niego preparatów były pozytywne i podawał nam myśl fałszowania obserwacji. Prywatnie dowiedzieliśmy się, że za pozytywnie zopiniowane preparaty pobiera on premie od koncernu I.G.Farbenindustrie. W obozie znana było, że Vetter stoi w umownym kontakcie z koncernem I.G.Farbenindustrie. Ponadto dostarczał nam Vetter i polecał stosować na chorych więźniach następujące preparaty: Ruthenol /krótko z negatywnym wynikiem/ Be 1036 przypuszczalnie preparat acredynowy /z negatywnym wynikiem/, szczepionkę na żółtku kurzym /z negatywnym wynikiem/. Były to wszystko preparaty firmy Bayer, stosowano je przy tyfusie plamistym i tyfusie brzusznym. Jedynym prepara-



tem z pośród dostarczonych przez Vettera, który dał wynik pozytywny przy tyfusie plamistym był Periston, również wyrobu firmy Bayer. Historie choroby zabierał Vetter osobiście. Nazwisk profesorów z I.G.Farbenindustrie nie znam, nie wiem czy któryś z nich był w Oświęcimiu. Jaka drogą docierały wymienione przezemnie preparaty do Oświęcimia nie wiem, w każdym razie nam lekarzom dostarczał je Vetter osobiście. Vetter osobiście dokonywał na Żydach przeszczepiania tyfusu plamistego przez infuzje dożylną od 1 - 10 cm krwi z chorych na zdrowych, obserwując czas wyłęgania choroby i jej przebieg. Zabiegi te dawały wyniki śmiertelne. Na mojej sali na bloku 20-ym znam 2 takie przypadki. Ofiarą padli dwaj Żydzi holenderscy, nazwisk nie znam. - Nadmieniam, że według moich informacji preparat Be 1034 stosowano w okresie okupacji na klinice okulistycznej w Krakowie. W sprawie tej mógłby udzielić informacji docent Dr. Wilczek. - - - - -  
Odczytano. Na tym czynność i protokół niniejszy zakończono.

Świadek:

/Stanisław Kłodziński/

Protokołowała:

Sędzia śledczy:

/Arystyna Szymańska/

/Jan Sehn/



Z oryginałem zgodny

Sędzia apelacyjny śledczy

Jan Sehn